

Nasi tegoroczni koledzy mieli jeszcze jedno fascynujące spotkanie. Kiedy zadzwoniliśmy do domu państwa Kopackich drzwi otworzyła nam drzwi w drzwiach Nanako Yamaga, Japonka, która w tych dniach gościła u swojej koleżanki ze studiów, Marii Kopackiej. Nanako, najpierw bardzo zaskoczona, może przestraszona, gdy zobaczyła kolegę, jednak za chwilę wszystko wytłumaczyła mi i zdjęciem.

Po zaprezentowaniu naszego programu zostaliśmy zaproszeni do salonu, gdzie w ramach prezentacji naszych dwóch różnych kultur Nanako uczyła nas jeździć pałeczkami tak jak to się robi w Japonii. Było to szczególnie trudne w przypadku sodyczy, którymi nas poczęstowano. Nanako zaprezentowała nam również książkę Szekspira pisaną w jej języku - dziwna dla nas książka - znaki japońskie czyta się od góry do dołu od prawej strony do lewej, a żeby nauczyć się czytać to trzeba poznać ponad 3 tysiące znaków. Spotkanie ubogaciło nas wszystkich i pokazało, że warto uczyć się języka, może niekoniecznie japońskiego, ale np. angielskiego, którym również dobrze posługuje się Nanako. Jeszcze jedno dobro tego spotkania to to, że koledzy zbierali na kolejny miesiąc "adopcji serca" dziecka z Afryki...

<div style="text-align: center;">{gallery}spotkanie_z_nanako_yamaga{/gallery}</div>